

"ANTIMODERNIST"

BOŻONARODZENIOWY KONCERT W WATYKANIE



KRAKÓW 2020

www.ultramontes.pl



Bożonarodzeniowy koncert w Watykanie

"ANTIMODERNIST"

Odkąd pan Bergoglio przejął ster w Watykanie konserwatyści i tradycjoniści "kościół – dzieła rąk ludzkich" są mocno doświadczani. Zaledwie dwa miesiące temu – na tak zwanym Synodzie Amazońskim – miało miejsce wiele pogańskich rytuałów, co natychmiast wywołało gwałtowne oburzenie. Wydarzenie to przeminęło oczywiście bez żadnych konsekwencji dla osób odpowiedzialnych i poszkodowanych, jakie w przypadku oburzenia moralnego zazwyczaj się pojawiają. Należy jednak odnotować: niektórzy tradycjoniści wyciągnęli jakieś wnioski i odbyli jednodniowy post jako zadośćuczynienie za to bezceństwo dokonane przez Bergoglio, co jednak wydaje się dość mizerne w obliczu tak prowokacyjnego bałwochwalstwa do jakiego doszło w Watykanie. I rzecz jasna nic się nie zmieniło pomimo jednodniowej, tradycjonalistycznej ekspiacji. Niemniej jednak tradycjoniści ci są usatysfakcjonowani, ponieważ przynajmniej u nich, w ich małym tradi-świecie znów nastął porządek i po raz kolejny uratowali kościół. Jakież to proste w tradi-świecie!



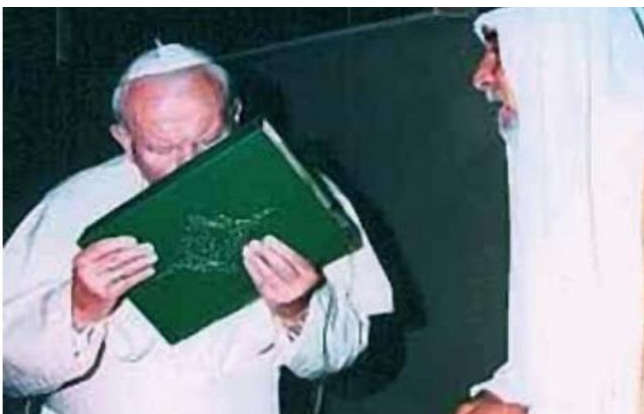
Przy całym oburzeniu moralnym rzadziej poruszano fakt, że urządzenie lub zezwalanie na takie pogańskie obrzędy jest ciężkim grzechem przeciwko pierwszemu przykazaniu Bożemu. Najprawdopodobniej dlatego, że miałyby to zbyt dotkliwe konsekwencje. Taki akt bałwochwalstwa jest zawsze jednocześnie i bezdyskusyjnie apostazją, czyli odstępstwem od wiary katolickiej. Albowiem, dla katolika istnieje tylko jeden Bóg – Trójca Przenajświętsza, a wszystkie bożki pogańskie są demonami. Ktokolwiek więc zwraca się do demonów, siłą rzeczy odwraca się od prawdziwego Boga.

Pierwsi chrześcijanie nie rzucali ziarna kadzidła na cześć cesarza, by w ten sposób uznać jego boską godność. Lecz jeśli twój "papież" – co kuriozalne, członkowie "kościola – dzieła rąk ludzkich" wciąż uważają pana Bergoglio za papieża ich "Kościoła" – staje się apostatą, bałwochwalcą, czcicielem demonów, to każdy katolik musi zadać sobie pytanie: czy ten człowiek nadal może być Następcą Jezusa Chrystusa, a organizacja, jakiej przewodniczy, Kościołem katolickim?

Przy takim publicznym akcie apostazji dla każdego, kto wciąż ma oczy do patrzenia, staje się zauważalne – tj. zupełnie oczywiste – że ta instytucja w Rzymie, która wciąż błędnie nazywana jest Kościołem katolickim, na mocy Boskiego Objawienia nie może być Kościołem katolickim, czyli Kościołem prawdziwego i jedyne Boga. Instytucję tę należy raczej nazwać sektą neopogańską, której członkowie są zawsze gotowi sami dopuszczać się bałwochwalstwa. Właściwie nie powinno to nikogo już dziwić. W końcu dlategoż neopoganie nie mieliby praktykować bałwochwalstwa – przy czym to bałwochwalstwo praktykowane przez neopogaństwo, jest jeszcze bardziej dziwaczne niż stare pogaństwo. W neopogaństwie starożytna wiara w bogów wymieszana jest bowiem z ezoteryzmem, okultyzmem i satanizmem.



Ostatecznie jedyną zaskakującą i spektakularną rzeczą podczas pogańskich uroczystości w Ogrodach Watykańskich i Bazylice Św. Piotra był beztroski, bezmyślny i radosny udział "kardynałów", "biskupów", "księży", "zakonnicy", "zakonników" i świeckich w tych pogańskich rytuałach. Trzeba zupełnie obiektywnie skonstatować, że bałwochwalstwo stało się częścią "dobrego tonu" w "kościółce – dziele ludzkich rąk" – ma już bowiem swoją tradycję. Wystarczy wspomnieć o Karolu Wojtyła, pseudonim "święty Jan Paweł II". Z jaką naturalnością brał udział w pogańskich rytuałach lub zezwalał na ich wykonywanie! Pozwólcie, że przypomnę wam najbardziej spektakularny przykład: w Indiach, na stadionie w New Delhi, pan Wojtyła w oficjalnym stroju i mitrze, przyjmuje na czoło znak "Tilak" od "kapłanki Sziwy" czyli tak zwanej "świętej nierządniczy", co jest niczym innym jak znakiem wdzięczności dla wyznawców Sziwy. Jest to obrzęd inicjacyjny, upamiętniający wielkiego propagatora głównej religii Indii. Dla każdego Hindusa ten gest pana Wojtyły był aktem publicznego odstępowania od jego wiary. Z drugiej strony tak zwani katolicy z "kościółki – dzieła rąk ludzkich" po prostu zignorowali ten fakt i zachowali się, jak gdyby nic się nie wydarzyło. Dlaczego miałby się ktoś teraz denerwować kilkoma statuetkami Pachamamy i związanymi z nimi paroma pogańskimi rytuałami? Czyż nie jest prawdą, że po tzw. *Vaticanum II* wszystkie religie są drogami zbawienia, a zatem są mniej lub bardziej dobre i właściwe?



Apostazja – Pachamama 2019

Pomimo oczywistości posoborowego chaosu w "kościelnej – dziele rąk ludzkich" konserwatyści i tradycjoniści jakoś nie potrafią po prostu uznać tych faktów i wyciągnąć z nich niezbędne wnioski. Raz po raz muszą się z ich powodu moralnie oburzać, inaczej nie czują się komfortowo. Stało się to oczywiste, gdy powtórzono taki pogański rytuał podczas zeszłorocznego "koncertu bożonarodzeniowego" w auli "Pawła VI".



Aula "Pawła VI" dysponuje miejscami siedzącymi dla 6327 osób, stojących może pomieścić do 25 000, a świąteczny koncert w Watykanie jest znaczącym wydarzeniem w kalendarzu watykańskim. W koncertach występują międzynarodowi muzycy i gwiazdy, a od 1993 roku emitowany jest przez wiele stacji z całego świata. Jest więc coroczną, doniosłą mega imprezą medialną! Wprawdzie Bergoglio osobiście trzymał się z dala od koncertu, ale był przynajmniej na krótko obecny, przy powitaniu.

Podczas koncertu – ku zaskoczeniu wszystkich artystów i gości – na scenie pojawiła się amazońska Indianka i wygłosiła zupełnie nie-bożonarodzeniową katechezę na temat naturalistycznej religii Pachamamy, którą natychmiast połączyła z praktycznym zastosowaniem. Watykanista Marco Tosatti zrelacjonował to następująco:

"W wigilię narodzenia Jezusa Chrystusa mogliśmy zobaczyć Indiankę (z Ameryki Łacińskiej), która zaczęła instruować wszystkich – prałatów, biskupów, publiczność, prezentera i telewizyjną widownię – jak krzyżować ręce na piersiach w pewnego rodzaju rytuale, jakiego raczej nie wykonali pasterze wezwani do szopki przez anioła. A dlaczego właśnie tak? Ponieważ, jak wyjaśniła Indianka: «Odczujecie silną wibrację. To serce, wasze serce, ale także serce Matki Ziemi. Po drugiej stronie, tam, gdzie panuje cisza, jest duch. Duch, który pozwala usłyszeć przesłanie Matki. Dla nas rdzennych mieszkańców, Matka Ziemia – Hicha Gueia jest wszystkim. Ona jest Matką, która daje nam pożywienie, świętą wodę, rośliny lecznicze. My natomiast składamy Ziemi w darze na jej cześć: łożysko i pierwsze włosy, które ścięliśmy. Dla nas Matka Ziemia ma fundamentalne znaczenie. Nasz związek z nią jest stały, jak odczuwanie pulsu lub jak bicie serca»".

Na filmiku można faktycznie zobaczyć, jak wszyscy obecni – "prałaci", "biskupi", dziennikarze i cała publiczność – na polecenie kobiety krzyżują ręce na piersi i wykonują wraz z nią opisany, pogański rytuał! Nie do wiary – chciałoby się powiedzieć. Zastanówmy się co by na to powiedziano 70 lub 80 lat temu! Gdyby taki teatr miał miejsce podczas świątecznego koncertu w Watykanie, co by pomyślał przeciętny katolik? Pomyślałby: co za stek bzdur! Czy oni wszyscy poszaleli? Jestem katolikiem i czczę trójjedynego Boga, Stwórcę nieba i ziemi, nie czczę Matki Ziemi, której składają w ofierze "łożysko i pierwsze włosy, które ścięli"!



Natomiast Marco Tosatti pyta skonsternowany: "Czy to właściwe, żeby w Wigilię Bożego Narodzenia w Watykanie, w transmisji telewizyjnej emitowanej na cały świat, kobieta uczyła biskupów «odczuwania ducha, który pozwala usłyszeć przesłanie Matki Ziemi», co to właściwie jest?". Odpowiedź na pytanie jest prosta i jasna: to najgłupszy rodzaj neopogaństwa! "Prażaci", "biskupi", "księża" i cała publiczność wyglądają jak dzieci w wieku przedszkolnym postępujące zgodnie z instrukcjami przedszkolanki.

Teraz ktoś mógłby zabrać głos i zaproponować, że być może osoby odpowiedzialne nic o tym nie wiedziały, tak samo jak rzekomo mogły nie wiedzieć w czasie Synodu Amazońskiego, co właściwie przedstawia ta osobliwa statuetka obnażonej kobiety w ciąży, ciągle obnoszona i wszędzie obecna. Ponieważ koncert został nagrany już 14 grudnia, było dziesięć dni na ukrócenie skandalicznego promowania Pachamamy i tego rytuału. Oczywiście nic takiego się nie wydarzyło, dlaczegoż miałyby się coś wydarzyć? Dlaczego pan Bergoglio miałby się troszczyć o konserwatywne alibi?

Ostatecznie zastanawianie się nad tym jest całkowicie jałowe, ponieważ Bergoglio już powiedział w związku ze skandalami na tak zwanym Synodzie Amazońskim, że całe to wydarzenie nie ma nic wspólnego z bałwochwalstwem. Cóż – *Roma locuta, causa finita!* Maksyma ta w nieco luźniejszym tłumaczeniu i po dostosowaniu do języka Bergoglio oraz sytuacji w "kościółce – dziele rąk ludzkich" brzmiałaby: *Tako rzeczce Franio, i po sprawie.* Po cóż wszystkie te bełty na tango Franka czy jego bałwochwalstwo?



Przyzwyczajanie się do kultu demona

Co właściwie uderza w całym tym watykańskim i tradycjonalistycznym teatrze? Po raz kolejny uderza przerażający brak znajomości historii, ten całkowity defekt pamięci. Przy czym "pamięć" oznacza coś więcej niż tylko wspomnienie. Dla katolika pamięć jest żywą obecnością tradycji, na podstawie której dokonuje osądu i potępia. Przerażające jest to, że katolik – który może również uważać się za "tradycjonalistę" – nie może już wyraźnie osądzać ani potępić kwestii dotyczących wiary. Są to oznaki skarłowaciałego lub zgoła martwego już zmysłu wiary. Konsekwencją tego jest z kolei to, że treść wiary, doktryna, nie jest już uważana za tak ważną i dlatego łatwo ją zepchnąć na bok. Do tego dochodzi fakt, że działania sprzeczne z wiarą nie są już uznawane za takowe i dlatego nie są już zdecydowanie i wyraźnie odrzucane. Człowiek w końcu przyzwyczajają się już do tych wszystkich braków, owszem, przywyka już do spraw demona, tak że coraz bardziej jest gotowy sam dokonać bałwochwalstwa.



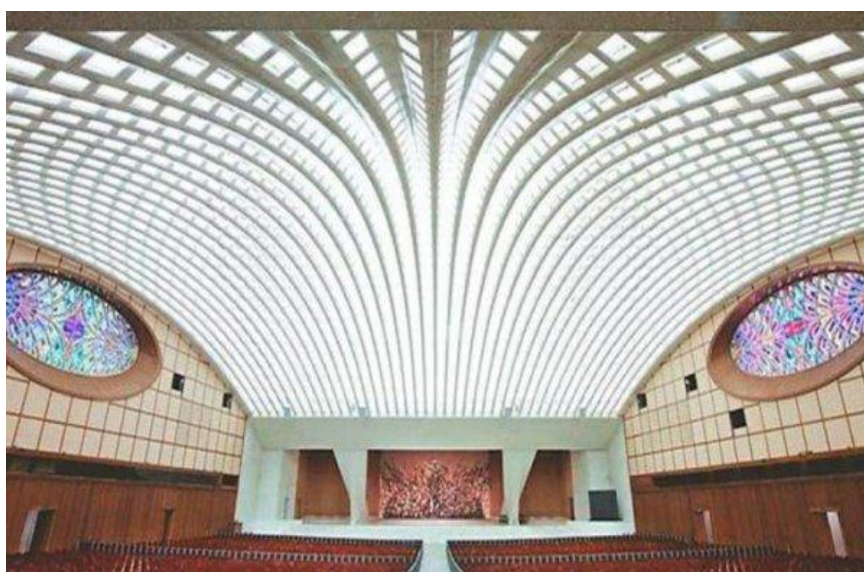
Audiencja u starodawnego węża

Bożonarodzeniowy koncert w Watykanie byłby odpowiednią okazją do ponownego zwrócenia na to uwagi. Jakże konieczne jest to w świecie, do którego demony powróciły i teraz dominują w coraz większej liczbie dziedzin życia! Gdy tylko przyjrzymy się uważnie zdjęciom Bożonarodzeniowego koncertu w Watykanie, tło natychmiast przyciąga wzrok. Jakie jest tło, jaka jest sceneria koncertu?

Dla przypomnienia: "Koncert Bożonarodzeniowy" odbył się w auli "Pawła VI". Mason Giovanni Battista Enrico Antonio Maria Montini alias "Paweł VI" przez cały świat błędnie uważany za papieża Kościoła rzymskokatolickiego, wyznaczył Piera Luigiego Nerviego w 1964 roku, do zbudowania sali audiencyjnej na obrzeżach Watykanu. Prace rozpoczęły się w 1966 r., a budynek został "zainaugurowany" 30 czerwca 1971 r.



Jeśli się spojrzy na budynek, nie można powstrzymać zdumienia, ponieważ ta sala wygląda jak głowa węża zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz! Dach z zewnątrz przypomina łukowatą głowę gada, okna po bokach jako oczy, a także pokrycie dachu przypomina łuski. Jeśli wejdzie się do środka, wewnątrz całkowicie odbiera mowę. Widzimy groźną głowę węża z otwartym pyskiem! Powyżej łuskowaty dach, który od wewnątrz wygląda jeszcze bardziej złowieszczo i sugestywnie niż z zewnątrz, dwa owalne okna reprezentują oczy – a scena wygląda jak otwarty pysk z dwoma kłami, które tworzą dwa nieco zakrzywione filary po lewej i prawej stronie sceny. Do tego dochodzi jeszcze dostęp do sceny z widowni podobny do wystawionego języka!



Podczas audiencji "papież" "kościół – dzieła rąk ludzkich" stoi lub siedzi w pysku jadowitego węża, który patrzy na obecnych gości groźnym spojrzeniem, jakby chciał ich pożreć przy nadarzającej się okazji. "Papież", który powinien być przedstawicielem naszego Pana Jezusa Chrystusa, wabi swoich gości z całego świata – skradając się jak jadowity wąż, lecz nieubłaganie – do kultu węża, do kultu szatana!



Lecz robi się jeszcze bardziej przerażająco. Przy katechezie o Pachamamie podczas "koncertu bożonarodzeniowego" przykuwa uwagę rzeźba w tle sceny auli, która wygląda jak niesamowity duch. Oficjalnie mówi się, że przedstawia Zmartwychwstałego. Twórca rzeźby, Pericle Fazzini, wyjaśnia: *"Postanowiłem przedstawić Zmartwychwstanie Chrystusa w dużym gaju oliwnym, tym spokojnym miejscu jego ostatnich modlitw. Chrystus powstaje z krateru, który otworzyła bomba atomowa: okrutna eksplozja, wir przemocy i energii"*.



Przemieniło się to w makabryczne wyobrażenie – właściwie kogo? Wielu widzów twierdzi, że jeśli spojrzeć na osobliwą głowę makabrycznej rzeźby z pewnej perspektywy, można dostrzec głowę węża. Inni są przekonani, że rzeźba wcale nie przedstawia Zmartwychwstałego, lecz Bafometa, Diabła! I rzeczywiście, przyglądając się bliżej i bardziej uważnie, widać, że to Bafomet – a "krater...", który otworzyła bomba atomowa" jest wejściem do piekła. Teraz nikt nie będzie w stanie zaprzeczyć, że tylko Bafomet pasuje w tej auli węża, a dokładnie, do rzeźby w pysku węża. Ponadto pasuje do tego bogini-wąż regionu andyjskiego "Pachamama", która jako kazirodcza pogańska bogini, jako "matka kosmosu" poślubia swojego syna.



Łatwo sobie wyobrazić, jak się czuli goście, słuchając świątecznego koncertu w wielkiej sali, bez ani jednego krzyża i bez żadnego chrześcijańskiego znaku, za to pod wejrzeniem węża i Bafometa, samego szatana – po tym, jak czule związali się z pogańską boginią i matką kosmosu, ponieważ, jak słyszeliśmy: *nasz związek z nią jest stały, tak jak czuje się tętno, jak czuje się serce.*

Mimowolnie pojawia się pytanie, dlaczego żaden z gości nie wstał i nie wyszedł? To bardzo proste, ponieważ wszyscy są neopoganami i już nie są katolikami!

<https://antimodernist.net/2020/01/12/vatikanisches-weihnachtskonzert/> (1)

Z języka niemieckiego tłumaczyła Iwona Olszewska

Przypisy:

- (1) Por. 1) Ks. Anthony Cekada, a) [Tradycjoniści, nieomylność i Papież.](#) b) [Czy ekskomunikowany kardynał może zostać wybrany na papieża?](#) c) [Bergoglio nie ma nic do stracenia... zatem sedewakantystyczna argumentacja musi się zmienić.](#) d) [Msza w jedności z "piratem-«papieżem»": kilka zagadnień.](#) e) ["Stanowisko Bractwa" jako surogat Magisterium.](#) f) [Wyznanie modernistycznej herezji pseudopapieża bałwochwalczy \("Papa Pachamama"\).](#)
- 2) Bp Donald J. Sanborn, a) [Herezja i bluźnierstwo Bergoglio: "Bóg pragnie pluralizmu religii".](#) b) [Poza Kościołem nie ma zbawienia.](#) c) [Heretyckie bluzgi Bergoglio w Maroko.](#) d) [Jawna herezja dotycząca ewolucji dogmatu.](#)
- 3) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [Kult człowieka.](#) b) [Neopapież – fałszywy papież.](#) c) [Zaniechanie potępienia: Bergoglio zaniedbuje obowiązek potępienia zła.](#) d) [Sedewakantyzm: jedyny logiczny wniosek.](#) e) [Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach.](#) f) [Nowa praktyka "dialogu". Duch apostołski zniszczony przez Vaticanum II.](#) g) [Pożegnalne słowa do swoich kapłanów. O spuściźnie Benedykta XVI.](#) h) [New Age, Nowa Religia.](#) i) [A on znowu swoje! Bergoglio wywołuje zgorszenie wśród katolików nonszalanckim podejściem do małżeństwa.](#) j) [Papież Pius XII – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci.](#) k) [Marcin Luter. Życie i dziedzictwo arcyheretyka.](#) l) ["...ale nas zbaw ode złego...". Czy modernistyczny kościół jest w stanie wyrzucić diabła?](#) m) [Franciszek-Bergoglio znowu atakuje! Pokaz dwulicowości Vaticanum II.](#)
- 4) "Traditio", [Franciszek-Bergoglio w Ogrodach Watykańskich przewodniczy pogańskiej ceremonii ku czci "Matki Ziemi".](#)
- 5) Jérôme Bourbon, a) [Paweł VI: święty w niebie czy pacholek piekła?](#) b) ["Synod o rodzinie": błogosławieństwo udzielone cudzołóstwu!](#) c) [Pięćdziesiąt lat "nowej mszy": półwiecze kataklizmu.](#)
- 6) John Kenneth Weiskittel, a) [Jan Paweł II i voodoo.](#) b) [Trzecie oko Wojtyły. Pielgrzymka Jana Pawła II do Indii.](#) c) [Wolnomularze a kościół soborowy.](#) d) [Akta Bugninięgo. Analiza przewrotu w Kościele.](#)
- 7) Patrick Henry Omlor, a) [Zbójecki Kościół.](#) b) [Jan Paweł II Apostata.](#) c) [Anna Katarzyna Emmerich o "nowym kościele".](#)
- 8) Kongregacja Św. Inkwizycji, [Wyznanie Wiary dla heretyków przechodzących na łono Kościoła katolickiego.](#)
- 9) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)
- 10) Św. Franciszek Ksawery, [Modlitwa o nawrócenie pogan.](#)
- 11) Bp Henryk Przeździecki, [Monizm.](#)

12) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum](#). b) [Liberalizm](#). c) [Chryścianizm w walce z poganizmem](#). d) [Chryścianizm i materializm](#). e) [Bałowochwalstwo](#). f) [Życie chrześcijańskie](#).

13) Ks. Kevin Vaillancourt, [Pogaństwo nadal niepowstrzymanie szerzy się w modernistycznym Neokościele](#).

(Przypisy i ilustracje od red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXX, Kraków 2020